

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206. Księg. „Goniec Czesztochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2654.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Czesztochowa, Najśw. Marii P. 56. Tel. 2245. Strz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadających redakcja nie zwraća.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. w tekście i nadruknie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia i ogłoszenia wraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych 50 o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o cenę 20 proc. drożej.

## Sprawa obozów izolacyjnych w rozważaniach na łamach prasy.

Uchodząca za organ oficjalny „Gazeta Polska” w artykule redakcyjnym w sprawie sposobu wyjaśnienia zamiary rządu w stosunku do opozycji:

„Polityka rządów pomajowych nie była i nie idzie po linii „państwa całkowitego”, oznaczającego w praktyce utonięcie państwa z panującym stronnictwem. Nie idziemy, nie mamy zamiaru iść po tej linii. Dlaczego? Dlatego, że dłuższy dystans taka metoda przenosi z zewnątrz — do wewnątrz. Nie ująłby się z zewnątrz — do wewnątrz. Nie ująłby się przeciwieństw nie usuwa ich jeszcze. Nie przestają istnieć — tylko liast rozwiązywać się w formie starć między jawnie różnymi obozami myślenia politycznego — rozgrywają się w formie walki samych starć w kłnie monopolistycznego stronnictwa. Takie przeniesienie rozwiązywania nieuniknionych przeciwieństw z forum publicznego na wewnętrzne narady gabinetowe ma swoje dobre i złe strony. Dobrem jest np. ubezpieczenie demagogii, złem osłabienie poczucia współodpowiedzialności za losy kraju w masach.

Naszym zdaniem strony zle przeważyły nad dodatnimi. I dlatego, inaczej niż w Niemczech, we Włoszech, czy ZSRR nie rozwiązywano w Polsce stronnictwa, nie „zgleichschaltowano” prasy, nie zamknięto możliwości walki w kierunku polityczny Polski.

Natomiast nasza walka przeciw partijnictwu walka odmienna od niemieckiej czy włoskiej — nie dążąc do zamknięcia wogóle możliwości wolnej organizacji politycznej — wyrażenie nakreśla jej granice. Nie „totalizujemy” państwa — natomiast żądamy, aby wolna prasa wyszła politycznej odbywała się w granicach zgodnych z interesami, lecz z interesem państwa, jako całości.

Najbardziej entuzjastycznie do projektu obozów izolacyjnych odniósł się warzawski „czerwoniak” „Expres Północny” widzący jedynie fandydatów do tych obozów w ugrupowaniach narodowych. Ale, coś się zmieniło i dziennik redagowany przez p. Menkesa — Merwina pisze:

„Obozy izolacyjne są codziennym smakiem prasy partyjnej, która przy pomocy niedomówień i tendencyjnych półsłów stara się wywołać u czytelnika obraz drożdży na sam dźwięk tych dwóch słów.

Wedle wiadomości umieszczonych na innych szpaltach, mogłoby się wydawać, że w skutek ostatnich aresztowań będącym zapelnione doścześnie i to przez jeden tylko oddział partyjny”.

Właśnie sam p. Menkes netylko starał się wywołać „odruchy grzyby”, ale wręcz zaprowadzał pomste. Teraz zaś pisze, widocznie przez kśgós grumiony:

„Jest to z gruntu fałszywe sugerowanie i pinji.

Obozy izolacyjne nie zostały bynajmniej stworzone dla jednej tylko partii. Stosownie do zapowiedzi p. premiera Kozłowskięo znajdzie się w nich to wszystko, co w ostatnich czasach ujmowało tendencje teręystyczne, albowie marchizowało nasze życie. A więc przede wszystkim ci, którzy swą działalnością wytwarzają atmosferę niepokój i terronu, elementy bojówkarskie od skrajnej prawicy zaczawszy, aż na skrajnej lewicy skończywszy.

A więc endecka Sekcja Młodych i partia Obozu Narodowo-Radykalnego, dalej t. zw. „czerwony front”, który wyłonił

się z rozmaitych ugrupowań żydowskich, jako organizacja, przeznaczona do walki z bojówkami młodocendecji, wreszcie komuniści i Ukraińcy wyrwólowi.

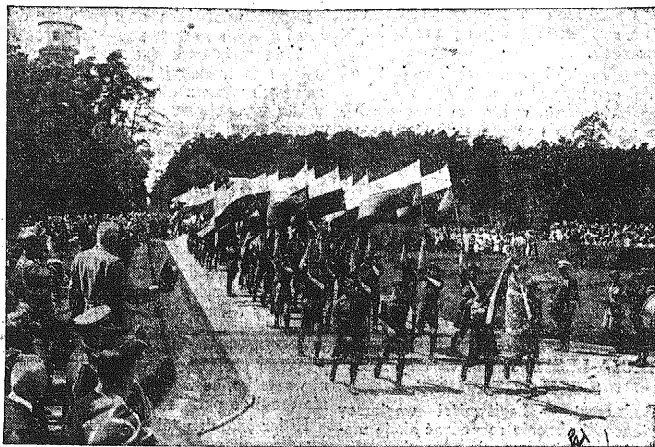
Likwidacja elementów, nawołujących do stosowania terronu w życiu publicznym, stawała się coraz bardziej konieczną potrzebą. Musiałaby ona zostać dokonana bez względu na tragiczne strzaly w dniu 15 czerwca. Zamordowanie wysokiego dostojnika Rzeczypospolitej tę likwidację, oddawna już planowaną, niewątpliwie przyspieszyło”.

Wreszcie konserwatywny „Czas” występując z łagodnymi zastrzeżeniami przeciwko represjom masowym, zasadniczo występuje przeciwko wszelkiego rodzaju bojówkom i koszulom i pisze:

„Netylko mundury, koszule i znaczki opozycyjne powinny być skasowane ale także i organizacje prorządowych. Żadnych jasných koszul, żadnych wiońowych koszul, ale także żadnych niebieskich koszul organizacyj młodzięzy pracującej, żadnych błękitnych mundurów Legionu Młodych, żadnych mieczyków, ale i żadnych orzełków itd. Mundur jest jeden — wojska lub policji Rzeczypospolitej, odznaki są jedne — nadane przez Rząd Rzeczypospolitej za zasługi cywilne czy wojskowe, reszta ludności chodzi pō cywilnemu, bez żadnych dodatków. Oto zdrowa formułka państwa demokratycznego i praworządneęo.

Skasować koszule — tak. Zlikwidować charakter wasowy O. N. R. — tak. Zamknąć organizacje akademickie w murach uniwersyteckich — tak. Zabrónić podrzówień hitlerowskich — tak. Zabrónić agitację — tak. — Zabrónić nawet wydawania „Szafety” — tak. Zlikwidować wszystkie bojówk — bezwzględnie tak. Podkreślamy wszystkie bojówk wszystkie organizacje, zarówno opozycyjnych, jak i prurządowych. Jeżeli wśród tych bojówek są terroryści — ukarać ich surowo. Jeśli są ekscesy — pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo-Radykalny — zgódnie. Ale stosować represje masowe — nie.

Bo represje masowe są zawsze szkodliwe, zawsze niebezpieczne, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie byłoby różnic, które wywórala w pokoleniu poprzedniem wojna, apór o niepodległość, o orientację itd. Masowe represje wywóralyby także przepaści w naszym młodym pokoleniu. Przez dziesiątki lat dzieliliśmy się na tych co „siedzieli” i co nie „siedzieli”. Chcemy z całej duszy, ze wszystkich sił, aby tych przepaści nie było”.



Pokaz fizycznej fizycznej młodzięzy w Spale.

W ub. niedziele, w drugim dniu święta Wychowania Fizycznego i Przynosobienia Wojskowego odbyły się w Spale w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pokazy fizycznej i sprawności sportowej młodzięzy polskiej, która zjechała się w liczbie kilku tysięcy. Na dziedzińcu — defilada harcerzy przed Panem Prezydentem Rzplitej.

## Austria w walce z sabotażem

Wiedeń. — Ub. niedzieli odczytali księę za austriacy z kazalnicy wszystkich kościołów w Austrii list pasterski arcybiskupa pa Salzburskiego ks. Riedera. List pasterski piętnuje akty sabotażowe hitlerowców austriackich, nawołując do opamiętania.

Równocześnie wydał rząd austriacki rozporządzenie, na mocy którego 405 funkcjonariuszów publicznych na całym terenie Austrii zwolniono zupełnie ze służby za uprawianie propagandy hitlerowskiej, a to częściowo bez prawa emerytury, częściowo o skróconych poborach emerytalnych.

Z listy tych osób ogłoszonej we wszystkich dziennikach w drodze urzędowej wynika, że najwięcej w ten sposób ukaranych wykazuje Graz, oraz związkowy kraj austriacki Styria. 208 funkcjonariuszów zwolniono całkowicie bez prawa do emerytury, reszta t. zn. 197 osób otrzymała będzie w drodze karnej emeryturę skróconą. Wśród zwolnionych bez emerytury znajdują się 2-ch sekretarzy wiedeńskiej P. K. O., szereg urzędników sądowych, nauczycieli, jeden plk. żandarmerji, oficerowie w stanie spoczynku, pocztowcy i konduktorzy tramwajów wieńskich. Z pośród funkcjonariuszów, którzy otrzymywać będą emeryturę skróconą, wymienić należy prof. uniwersytetu w Innsbrucku, jednego z docentów dyrekcji sytetu w Wiedniu, prezidenta dyrekcji poczty i telegrafów w Grazu, oraz szereg lekarzy gminnych.

W dn. 1 lipca b. r. wchodzi w życie nowa ustawa zaprowadzająca karę śmierci także i w postępowaniu zwyczajnym i reorganizująca instytucję sędziów przysięgłych. Ustawa ta przewiduje karę śmierci także i za przestępstwa popełnione

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

przy użyciu materiałów wybuchowych i w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciwko terrorystom posługującym się bombami celem zakłócenia spokoju w Austrii.

## Rozruchy komunistyczne WE FRANCJI.

Paryż. — W pewnej wsi koło Pontofse przyszło do starcia między komunistami a policją. Komuniści usiłowali zakłócić koncert na wolnym powietrzu, urządzony przez związek młodzieży katolickiej. Kiedy wezwania burmistrza do zachowania spokoju nie odniosły żadnego skutku, policja wystąpiła przeciw demonstrantom. Komuniści stawili opór i wywiązała się walka, w ciągu której pewien wachmistrz żandarmerji i 3-ch policjantów odniosło ciężkie rany. Także wśród komunistów było wielu rannych.

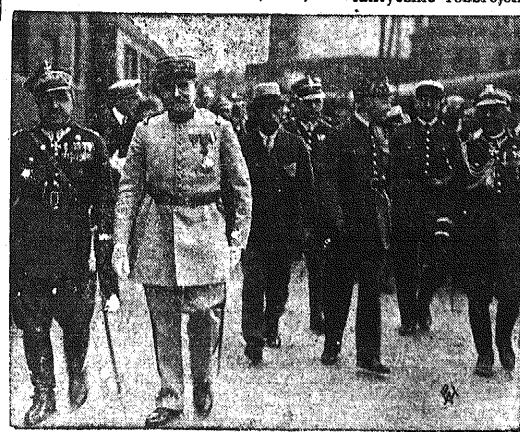
Czytalcu uczciwą prasę — kształcisz się.

## Przed zmianami w rządzie

Warszawa. — Przerwanie przez p. Marsz. Piłsudskiego wypoczynku w Pieliszkach i nagły powrót do Warszawy wywołane zostały naszymi przyczynami politycznymi.

Na pierwszym miejscu wymienić należy przeciwko gen. Debenezy, którego celem jest zaktualizowanie konwencji wojsko-

węj polsko-francuskiej, zawartej w 1921 r. Od tego czasu wiele się zmieniło w konstelacji politycznej. Zmieniają się też stosunki Polski do obu potężnych sąsiadów. Nie zagraża jej bezpośrednio niebezpieczeństwo ze strony wschodniej. Natomiast sąsiad zachodni, przed kilkunastu laty faktycznie rozbrojony, zdołał dziś zwol-



Przyjazd gen. Debeney do Warszawy. W niedzielę po poł. przybył do Warszawy generał Debeney, członek Najwyższej Rady Wołenej Francuskiej, b. szef Sztabu Generalnego, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli armji francuskiej. Na zdjęciu — gen. Debeney, na dworcu warszawskim, w towarzystwie (od lewej) dowódcy O. K. I gen. Jarmuskiewicza, ambasadora Laroche, attache wojskowego gen. Arboneau i Szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego.

na pochli i nielegalnie uzbroić się i stać się znów potęgą militarną w centrum Europy. Te fakty muszą wywrzeć wpływ na układ wojskowy polsko-francuski, który w swych najistotniejszych klauzulach ma się wziąć pod uwagę nowy stan rzeczy w Europie.

Nad przereźnieniem i przystosowaniem do potrzeb bieżących tekstu układu pracowała ze strony polskiej komisja fachowa pod przewodnictwem inspektora armji gen. Sosnkowskiego, który też będzie głównym negocjatorem gen. Debeneya przy udziale szefa sztabu gen. Gesiorowskiego i oczywiście pod ogólnym kierownictwem Marsz. Piłsudskiego.

Poza tą sprawą sprowadziła Marszałka do Warszawy sytuacja wewnętrzna na zamachu na s. p. min. Pierackiego. Sfera rządowa oświadcza, że zaszła konieczność zaostrożenia kursu wobec żywiołów niebezpiecznych dla państwa.

W pierwszej chwili kierownictwo sprawy wewnętrznej objął w swe ręce p. premier, ale na czas dłuższy nie może go zatrzymać wobec ogromu obowiązków, ciążyących na szefie rządu. To też obsadze nie teki spraw wewnętrznych stało się bardzo aktualnym. Ma być ona powierzona na czwórkę, który wyszedł z twardej służby wojskowej i zdołał wykazać się energią i szybką decyzją, a także posiadał już doświadczenie administracyjne na trudnym i ważnym stanowisku. Zdobyl też znajomość kwestji ukraińskiej, która zaostroża się znów, wskutek zbrodniczej akcji U. O. N.

Poza tem dojrzeła sprawa zmiany na stanowisku ministra rolnictwa. P. minister Nakoniecznikoff-Klukowski upatrzył jest na inną placówkę. Już przy formowaniu gabinetu prof. Kozłowskiemu była mowa o powierzeniu tej teki p. Juliuszowi Poniatowskiemu, kuratorowi liceum krzemienieckiego. Obecnie koncepcja ta odżyła i w najbliższym tygodniu może przybrać kształty realne.

Nie jest natomiast aktualna zmiana na stanowisku ministra oświaty. Jeśli zajdą w tym resorcie jakieś zmiany, to dotyczyć one będą raczej stanowiska podsekretarza stanu. Od dawna bowiem wiceminister Kazimierz Pieracki wyrażał chęć przejścia na spokojniejsze stanowisko; odpowiednio mu np. kuratorjum liceum krzemienieckiego. Wstrząs, jakiego doznał ostatnio, tem bardziej spotęgował chęć usunięcia się z Warszawy.

Z innych przesunięć w podsekretariacie stanu najbliższe dotyczące będzie p. wicemin. skarbu Jastrzębskiego, który obecnie podsekretarzem stanu w ministerstwie opieki społecznej, jego miejsce w skarbie zajmą p. Edward Werner z ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawy powyższe w najbliższych dniach mają być przedmiotem konferencji premiera z p. Marsz. Piłsudskim.

# TELEGRAMY

## ODROTCZENIE WIZYTY PREM. GOEMBOESA W POLSCE.

Budapeszt. — Przed niedawnym czasem rozeszła się w tutejszych kołach politycznych wiadomość o planowanej podróży premiera Węgier p. Gömbösa do Warszawy. W stolicy Polski miał premier przeprowadzić szereg rozmów z politykami polskimi na temat wspólnych zagadnień polsko-węgierskich.

Wedle doniesień ze źródeł informowanych zaniechał premier Gömbös tej podróży, doszedłszy do przekonania, że załoba w Polsce w związku z zamordowaniem s. p. min. Pierackiego nie stwarza warunków do przyjmowania oficjalnych wizyt gości zagranicznych. Wizyta premiera Gömbösa w Warszawie została odroczone do września.

## UROCZYSTE PRZENIESIENIE STOLICY UKRAINY SOW. DO KIJOWA.

Moskwa. — W poniedziałek odbyło się uroczyste proklamowanie Kijowa, jako nowej stolicy Ukrainy. Wszystkie urzędy i instytucje państwowe przeniesione zostały z Charkowa do Kijowa, podobnie też największe wydawnictwa swo. wieckie przesiedliły się do nowej stolicy ukraińskiej. Władze moskiewskie wysłały do Kijowa telegram gratulacyjny.

## ARMJA NIEMIECKA.

Strasburg. — Strasburska „Republique” donosi, że armja niemiecka (t. zw. „Ueber gangsheer”) wynosi obecnie 300.000 ludzi, w czem 21.000 oficerów w służbie czynnej. Liczba ta nie są objęci bicerow. w z resztą min. 10.000

# Goebbels przeciwko Papenowi

„WROGOWIE HITLERYZMU CZUWAJĄ”.

Berlin. — Wystąpienie wicekanclerza Papena wywołuje w dalszym ciągu w całym Niemczech znamienne echa.

Na kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Essen minister Goebbels wystąpił z przemówieniem, w którym m. in. oświadczył: Dotychczasowy lagodny przebieg rewolucji niemieckiej zepsuł zarówno nas, jak i cały naród niemiecki. Rewolucja ta jednak mogła przybrać zupełnie inne formy. Minister nie chce idealizować sytuacji, ale daleki jest również do pesymizmu. Wrogowie narodowego socjalizmu nie zniknęli, a czynią tylko na swoją godzinę. Szukać ich należy nie wśród robotników, lecz w kołach „dystygowanych panów”, traktujących narodowy socjalizm tylko jako zjawisko przejściowe. Panowie ci występują pod różnymi postaciami — raz jako oficerowie rezerwy, a następnie jako intelektualści, dziennikarze, lub duchowni. Narodowi socjaliści nie myślą z nimi dyskutować, ale naród musi zrozumieć, że jest to ta sama klika, która istniała przed wojną. W chwili wybuchu rewolucji przyszli oni do narodowych so-

ciółstów, ale widząc, że nie przyjęto ich tam z otwartymi ramionami, uprawiają cicha opozycję. Prawo do krytyki posiada jedynie partja narodowo-socjalistyczna. Uważam za niestosowne, jeśli wadliwość, wysuwane przez koła przywódców, są wytaczane całkiem otwarcie przed forum publicznem — oświadczył dr. Goebbels. — Wystarczy, jeśli braki tego rodzaju omawiane są w kołach, które mogą im zaradzić. Kto tego nie potrafi, nie powinien zabierać głosu.

W polityce zagranicznej — zauważył minister — narodowi socjaliści musieli zastosować nowe metody, chcąc rozbić persię, otaczający Niemcy. Wizyty w Wenecji i w Warszawie doprowadziły do nawiązania bezpośrednich stosunków między narodami.

Członek pruskiej rady państwa Goerlitz oświadczył podczas manifestacji w Berlinie, że narodowi socjaliści z początku rewolucji okazali zbytnią wyrozumiałość wobec pewnych ludzi, licząc na ich niezcofność. Omyłka ta jednak, zaznaczył mównica, może być sprostowana.

## Bliski przewrót w Niemczech

London. — Od pewnego czasu tutejsza opinja publiczna nastawiona jest całkowicie na możliwość nowych przewrótów w Niemczech.

Prasa angielska przepelniona jest od 10 dni artykułami o zbliżającym się kryzysie hitleryzmu, w którym kanclerz bezdziej musiał wybrać między odłamem, popieranym przez reakcję junkierską, Stahlhelmem i Reichswehrę — a rewolucyjnymi masami narodowo-socjalistycznymi, których wyrazicielem jest Goebbels.

W Londynie przeważa pogląd, że kryzys nastąpi najpóźniej w ciągu jesieni i że wszystkie oznaki wskazują możliwość dyktatury wojskowej, opartej o armję i Stahlhelm, która jednak będzie się starała utrzymać na stanowisku kanclerza Hitlera.

## AKCJA LEGITYMISTOW WĘGERSKICH W BERLINIE.

Budapeszt. — Legitymista węgierscy postanowili obecnie rozpocząć akcję mającą na celu przekonanie zagranicy o celowości polityki legitymistów w odniesieniu do kwestji królewskiej na Węgrzech. Celem zrealizowania tego planu udac się ma w najbliższych dniach do Berlina jeden z wybitniejszych legitymistów węgierskich, aby przeprowadzić rozmowy z Hitlerem na temat kwestji królewskiej.

Równocześnie wyjedzie do Wiednia przywódcą legitymistów węgierskich hr. Sigary w odwiedziny do arcyksięcia Eugenjusa Habsburga.

## NADCHODZĄCA JESIEN PRZYNIESIE POWAŻNE ZMIANY.

Budapeszt. — W związku z przemówieniem wygłoszonym przez min. Titulescu na przyjęciu przedstawicieli prasy Małej Ententy w Bukareszcie, w którym minister zapowiedział doniesie wydarzenia na terenie polityki zagranicznej, dziennik „Az Est”, powołując się na wiarygodne informacje z kół zbliżonych do rumuńskiego min. spraw zagranicznych twierdzi, iż słowa min. Titulescu odnosily się do Niemiec.

Ten sam dziennik donosi w dalszym ciągu z Bukaresztu, iż min. Barthou w gronie przyjaciół politycznych miał wyrazić zdanie, że zmiany wewnętrzno-polityczne dokonujące się obecnie w Niemczech wymagać będą prawdopodobnie ustalenia nowego programu politycznego już z nadchodzącą jesienią.

## B. min. SPRAWIEDLIWOŚCI RENOULT BĘDZIE WYDANY SĄDOM.

Paryz. — Komisja senacka dla zbadaania sprawy wydania sądom b. min. sprawiedliwości sen. Renault, postanowiła jednocześnie zadoczyć żądaniu prokuratora. Wniosek o zniesienie nieetykalności parlamentarnej sen. Renault będzie zgłoszony w przedym senatu.

## DALSZE ZAMACHY W AUSTRJI.

Wiedeń. Zamachy hitlerowskie trwają w dalszym ciągu i skierowane są głównie przeciw zakładom elektryczności. W nocy ze środy na czwartek eksplodowała przed kościołem w Leoben bomba, wyrządzając wielkie szkody material-

ne. Także i w Tyrolu, oraz na kilku ulicach Wiednia eksplodował materiał wybuchowy.

Polija wiedeńska poczyniła w dniu wczorajszym szereg nowych aresztowań na podstawie list członkowskich tajnych organizacji hitlerowskich, znalezionych wraz z olbrzymią ilością materiału wybuchowego w przebiegu przeprowadzonej rewizji, która ujawniła istnienie całego arsenału pochodzenia niemieckiego.

## Czy Dollfuss padnie ofiarą „odprężenia” między Niemcami i Austrią

Praga. — W kołach praskich zajmują się gorączkowo domysłami na temat kompromisu, któryby umorował stosunki pomiędzy Niemcami i Austrią.

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej w czasie swego spotkania się z Mussolinim miał przyrzec premierowi włoskiemu, iż uczy ni wszystko, co w jego mocy dla utworzenia drogi do pokoju z Austrią.

Hitler jednak miał zaznaczyć, iż byłoby dla obecnego rządu niemieckiego czemś nie do zniesienia ustąpienie rządu wicekanclerza Dollfussa. Z drugiej strony dla Mussoliniego nie byłoby łatwą rzeczą dążyć do upadku Dollfussa, który tak bardzo eksponował się dla Duce.

Trudności w znalezieniu kompromisowego rozwiązania sprawy nie są zatem usunięte. Pozostają także inne jeszcze trudności osobiste i kwestje prestiżu. Kwestja Dollfussa nie jest jedyną. Kanclerz Austrii złożyłby chętnie swoją osobę w ofierze, gdyby za tę cenę Austrią uzyskała pokój z Niemcami. Ale rzeczy przedstawiają się w ten sposób, iż Mussolini chce z jednej strony bronić prestiżu Hitlera; który stanowi jeden z jego największych triumfów w polityce europejskiej, a równocześnie nie chce kompromitować Dollfussa, Starbemburga i Fey'a.

## KRÓL SJAMU.

Berlin. — Ubiegłej nocy przybył do Kolonii król Sjamu Prajakidok z małżonką oraz świtą. Oboje królestwo udają się do Danji na zaproszenie duńskiej rodziny królewskiej. Na 2 lipca zapowiedziana jest wizyta królestwa sjamskiego w Berlinie.

## ZBUNTOWANA KANONIERKA.

London. — Według wiadomości z Hawany, załoga kanonierki kubańskiej „Cuba”, stojąca w porcie Trinidad, zbuntowała się, żądając ponownie obwołania prof. Grau San Martin prezydentem republiki kubańskiej. Rząd wysłał dwie eskadry lotnicze oraz oddziały wojskowe na miejsce wypadku, celem zlikwidowania rewolty marynarzy.

## KIEDY BRACIA ADAMOWICZE WYSTARTUJĄ DO LOTU N. JORK — POLSKA?

Nowy Jork. Korespondent P. A. T. w N. Jorku donosi: Bracia Adamowicze nie porzucili bynajmniej swych zamiarów dokonania ponownej próby przelotu z N. Jorku przez ocean Atlantycki do Polski.

Lotnicy polscy czekają tyłko na sprzyjające warunki atmosferyczne. Bracia Adamowicze odczytali swój

start na skutek wiadomości stacyji meteorologicznych, iż na terenie Nowej Szkocji panują silne zaburzenia atmosferyczne, uniemożliwiające lot.

Jak wiadomo, zwykła trasa przelotu nad oceanem prowadzi właśnie nad Nową Szkocją.

## OŻYWIENIE „STAWISKIADY”.

Paryz. — Atakowany przez prawicową prasę b. premier Chautemps w dramatycznych słowach wyparł się wczoraj przed parlamentarną komisją śledczą wszelkiego udziału w aferze Stawiskiego. Stawiane mu od wielu miesięcy najcięższe zarzuty, Chautemps nazwał niegodnym kalumniami.

W ciągu 4-godzinnych przesłuchań temat ten nie został wyczerpany.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia komisji parlamentarnej „La Liberté” poprzedza artykułem zatytułowanym: „Cyniczne manewry bandy Stawiskiego w r. 1931”, w którym w gwałtowniejszych, niż zazwyczaj słowach tłumaczy zasięg skandałów współudziałem Chautempera, jego rodziny i najbliższego otoczenia.

## UPROWADZONY PRZEZ DZIEWCZĘTA.

Nowy Jork. — Władze policyjne prowadzą dochodzenia w związku z nieoczekiwanym wypadkiem uprowadzenia. Piętno 17-letni młodzieniec nazwiskiem Jack Tuffmann od kilku dni zaginął. Według wiadomości, jakie otrzymała jego rodzina, młodzieniec został uprowadzony przez cztery zakochane w nim dziewczęta, rzekomo ukrywają go w jednym z hoteli w okolicy Broadway'u.

## SKANDAL NA POLU WYŚCIGOWYM.

Paryz. — Do niebywałego skandalu doszło na polu wyścigowym w Longchamp. W najpoważniejszej gonitwie dwóch faworytów zostało na starcie. Przyjęto do konkursu. Tlum wtargnął na tor i zniszczył urządzenia, poczem dostał się do sian i rozrzucił po torze słomę i siano, a następnie ją podpalil.

## GROMADNE ZATRUCIE WODĄ SCIEKOWĄ.

Chicago. — Jak wiadomo, w dniu 19 maja wybuchł w Chicago wielki pożar na targowisku zwierzęcem. W czasie akcji ratunkowej strażacy gasili pragnienie w wódopoiu, do którego sprowadzano wodę sciekową, ponieważ brakowało wody do gaszenia ognia. Po wypiciu tej wody wielu strażaków zachorowało, jeden z nich już zmarł, a 40 jest ciężko chorych jak stwierdził, na febrę tyfoidalną, 200 strażaków znajduje się pod obserwacją.

## Wizyty gen. Debeneya

Warszawa. — Przebywający w Warszawie inspektor armji francuskiej i członek francuskiej naczelnej rady wojennej gen. Debeney złożył wizytę szefowi sztabu gen. Gesiorowskiemu, a następnie udał się do generalnego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie wizytował kolejno inspektorów armji gen. Rydza - Smięgłego, gen. Sosnkowskiego, gen. Osidńskiego, gen. Berbeckiego, gen. Konarzewskiego, gen. Piskora, gen. Orlicz-Dreszera, gen. Buchhardta - Bukackiego, gen. Kwasińskiego i gen. Fabrycego.

Złożył wizytę gen. Debeney wizycie d-cy OK. 1. gen. Jarnuszkiewiczowi, a następnie w ministerstwie spr. wojsk. p. o. 1-go wiceministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego i 2-mu wicemin. gen. dr. Sławoja Sładakowskiemu.

Po złożeniu wizyty min. Józefowi Beckowi w mieszkaniu prywatnem udał się gen. Debeney na Plac Józefa Piłsudskiego, gdzie o godz. 12.45 złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności licznych wyższych oficerów i przy asyście kompanji honorowej ze sztandarem i orkiestra.

## DEKRET O KOLEJOWEJ POZYCIE ZACIĄGNIĘTYJ W ANGLIJĘ.

Warszawa. — Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. w sprawie zaciągnięcia kredytu zagranicznego przez polskie koleje państwowe w angielskim przedsiębiorstwie Westing House Drake and Saxby Signal Company Limited w Londynie.

## KAPITAŁIŚCI NIEMIECCY GOTOWI SĄ WYKUPIĆ ŻYRARDÓW.

Warszawa. — Grupa finansistów niemieckich zainteresowanych w przemysle włókienniczym, złożyła w biurze handlowem generalnego konsulatu Rplitej











Złot w Rzymie 10.000 uczestników wojny światowej. W Rzymie, u stóp Kapitolu, zebrało się 10.000 uczestników wojny światowej, żołnierzy frontowych, aby przyjąć udział w uroczystościach ku czci poległych bohaterów. Jeden z zasłużonych weteranów odczytuje nazwy boiwoj, w których wyróżniła się armia włoska i przy każdej nazwie rozlega się salwa karabinów maszynowych. Na zdjęciu widać luty karabinów maszynowych, z których oddawane są salwy.

## Ze świata

(X) **Ilu deputowanych liczył parlament francuski.** W związku z reformą wyborczą we Francji i ewentualnym zmniejszeniu liczby deputowanych w parlamencie pisma paryskie podają cyfry, dotyczące wahań liczby deputowanych francuskich w wieku ubiegłym. Prawo wyborcze w r. 1831 określiło liczbę deputowanych na 459. Podczas II Republiki Konstytuanta w r. 1848 liczyła 900 członków, a zgromadzenie ustawodawcze 750 członków. W okresie II Cesarstwa liczba członków parlamentu zmniejszona została do 300. Po upadku Cesarstwa III Republika, określiła w r. 1875 liczbę członków Senatu na 300, a liczbę członków Izby na 600.

(X) **Śmiertelność wśród dzieci w różnych krajach.** Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dane statystyczne, dotyczące śmiertelności wśród dzieci w różnych krajach. Z danych tych wynika, że największa śmiertelność wśród dzieci istnieje w Afryce. W Europie bije ten smutny rekord wyspa Malta, następnie idą kolejno: Węgry, Polska, Czechosłowacja, Hiszpania i t. d. Krajem o najmniejszej śmiertelności dzieci jest Holandia. Jeśli chodzi o miasta europejskie, największą śmiertelność dzieci wykazuje Budapeszt, następnie Saloniki, Warszawa, Ateny i

Tullon. W statystyce urodzeń na pierwszym miejscu stoi Manilla (Azja), która ma stosunkowo największą ilość urodzeń na świecie. Godnym zanotowania jest fakt, iż pod względem ilości urodzeń Ameryka Południowa przewyższa znacznie Amerykę Północną.

(X) **Wystawa mody w Moskwie.** Niedawno urządzona wystawa mody w Moskwie ścigała około 44.000 kobiet. W liczbie tej były robotnice fabryczne oraz wieśniaczki, które pociągami i zaprzęgami konnymi ciągnęły na wystawę z różnych części Sowietów.

(X) **Miła i wesola straż króla Sjamu.** Straż przyboczna króla sjamskiego składa się z 80-ciu najpiękniejszych dziewcząt, jakie można znaleźć w tem małym państewku.

(X) **Koty jako listonosze.** Berlińskie Towarzystwo Filatelistyczne zorganizowało wystawę, na której znajdowało się kilka tysięcy z naczków pocztowych państw germańskich, a także szereg dokumentów z historii poczty w Niemczech. Z jednego z tych dokumentów wynika, iż w r. 1879 zorganizowano w stolicy Niemiec pocztę kocia, na wzór poczty gołębiej. Około 30 kotów „zatrudnionych” na pocztę, powracało do domów, które zamieszkiwały, wraz z listami.

(X) **Oryginalne ubezpieczenia.** W Londynie istnieje giełda ubezpieczeń, przewana „The Room”, na której dokonywanych jest wiele wysoce oryginalnych ubezpieczeń. Ostatnio na giełdzie tej ubezpieczono szyć zryły ogród zoologiczny. Ponadto ubezpieczono się od możliwości istnienia potwora w jeziorze Loch Ness i., od perspektywy pokoju między Boliwią a Paragwajem.

(X) **Fotogeniczna twarz.** Fotogeniczna twarz kobieca powinna posiadać nastę-

pujące zalety: odległość brody od nasady nosa powinna być równa odległości nasady nosa do punktu pomiędzy brwiami. Odległość od ucha do ucha winna być równa się odległości do wierzchołka głowy. Usta w uśmiechu nie powinny być szersze niż w stanie normalnym. Wierzchołek ucha winien znajdować się na równej wysokości z brwiami. Nos nie może wysuwać się więcej, niż 3/4 cala z owalu twarzy.

## Szkocja ojczyzną skąpców i oryginałów.

Szkocja cieszy się w Anglii i poza nią reputacją kraju, obfitującego w okazy skąpców anegdotycznych oraz nielada dziwaków i oryginałów. Anegdoty mniej lub bardziej wyrygodne na temat skąpstwa Szkotów są niewyczerpaną skarbnicą uciechy dla Anglików a zarazem źródłem irytacji dla Szkotów, którzy zarzucają autorom tych anegdot chorobliwą manję szkalowania bliźnich. Tak czy inaczej, faktem jest, iż Szkocja może się poszczycić istotnie sporą liczbą dziwaków, oryginałów, których charakter i różne manje kształtuje być może surowa przyroda tego kraju z jednej strony, a melancholia — z drugiej.

Do największych i najciekawszych przedstawicieli pierwiastka ekscentryczności szkockiej należał zmarły niedawno a znany w całym kraju „król stadnin”, James J. Patterson. Patterson był — rzecz prosta — bogatym człowiekiem, magnatem nawet. Na swoje stadniny w dawał krociowe sumy. Patterson chodził bez względu na pogodę, na porę roku bez płaszczka, nie używał ani tytoniu, ani alkoholu, odznaczał się też nienawiścią do kobiet. Cała jego służba składała się tylko z kawalerów, a kobiecie nie wolno było przestąpić progu jego rezyden-

cji w Bracklehurst. Do służby jego mogli należeć tylko urodzeni tak jak on w 1865 r., średniego wzrostu, bruneci i bez zarostu. Wszyscy bez wyjątku, nawet chłopcy stajenni, musieli jeść obiad razem z panem domu, przyciem codzienną potrawą była baranina. Patterson został po sobie milion funtów w spadku, a testamentem zapisał na rzecz każdego z domowników po 2.000 funtów, krewnych natomiast wydziedziczył zupełnie.

Or,

A to heca

Dyrektor jednego z wielkich magazynów strzeżli w hali ekspedycyjnej młodego boya, który, trzymając ręce w kieszeniach, rozsiadł się wygodnie w fotelu, śniąc papierosa.

Oburzony bezczynnnością chłopca i powodowana polityką oszczędności (świętna okazja do zredukowania próżniaka) dyrektor pxta ze złości:

- Ile zarabiasz tygodniowo?
- 35 złotych.
- To masz tu za dwa tygodnie 70 złotych. No bierz je. Bierz, jak ci mówię! Tak, a teraz idź do dworu! Wynos się! Już ci tu niema.

Boy potrosze ogłupiały wyleciał jak z procy, a tymczasem zadowolony dyrektor zwraca się do kierownika:

- Od kąd dawna pracował u nas ten chłopak, którego teraz wyrzucili?
- On wcale nie pracował w naszej firmie, — odpowiada kierownik — to jest boy hotelowy, który przyniósł nam list.

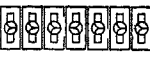
## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — Iala 1415 m., moc 120 kw.  
630 Audycja poranna. 1210 Muzyka popularna (płyty). 1300 Dziennik południowy. 1305 Zespół salonowy T. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 1600 Muzyka lekka z płyt. 1700 Program dla dzieci: Pogawędka p. t. „Jurek dostał flower” — wygłosił St. Sumiński. 1715 Arje i pieśni w wykonaniu E. Jarowej (transm. z Poznania). 1735 Recital fortepianowy E. Melman-Ciechanowski. 1800 Książka i wiedza (odczyt). 1815 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Wł. Lewingera. 1845 O kulturze dnia powszedniego (pogadanka) wygłosił p. St. Kuszelewski-Rayska. 1855 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 1915 Muzyka lekka z płyt. 1950 Wiadomości sportowe. 2002 Felieton aktualny. 2012 Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół lwowskiich revellers'ów (transm. ze Lwowa). 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku Mar. Wojennej. 2102 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. 2112 Recital śpiewacy H. Simberga (tenor). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 2130 U koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa” wykona Zb. Drzewiecki. W programie muzyka polska. 2215 „Trzy listy prababki” opowiadanie obyczajowe Z. Bartkiewicza (kwadrans literacki). 2230 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”. — Orkiestra Romano.



### Konkurs piękności dzieci w Paryżu.

W Paryżu, w jednej z pływali odbył się konkurs piękności dzieci o tytuł „Mademoiselle Parisette”. Na zdjęciu — defilada dzieci, uczestniczących w konkursie.



„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.  
B. Franklin.

## W odmetach nalogu

15. **OSSENDOWSKI** uśmiechnął się z zadowoleniem. Przyszłowiowe szczęście nie opuszczało go.  
— Słuchaj Fałęcki — zwrócił się do niego — po lądowaniu nie będzie czasu na pytania. Jeśli masz jakie wątpliwości to mów odrazu.  
— Chciałbym wiedzieć gdzie mam przesyłać wiadomości.  
— Bardzo ważne pytanie. Zapomniałem o tem. Wiadomości przesyłaj na moje imię do Salonik i kieruj je do kancelarii szefa służby bezpieczeństwa. Nazywa się Abarossa, zapamiętaj sobie.  
— Dobrze, a gdy wcześniej pozbięram informacje, mam zostać w kraju, czy też przybyć do pana?  
— Jeśli mnie zdołasz odszukać to przyjeżdżaj. Zresztą w międzyczasie dam ci znać. Potrzebne pieniądze na podróż weź teraz — rzekł wsuwając w rękę przodownika zwitek banknotów.  
Po lądowaniu aparatu w Aleksandrii, stało się jak przypuszczał komisarz. Szybko pożegnali się dając do komory celnej. Ossendowski jednak, ociągając się nieznacznie, przepuścił przed sobą mechanika. Ten zaś mijając urzędnika, kiwnął mu głową przechodząc w swoim kombiniezie lotniczym.  
— Pyszne przebranie — mruknął podając papierosy.  
Przed dworcem opadła go natychmiast gromada ubdartych wyrostków, domagających się jałmużny. Nim się opędził, mechanika już nie było.  
— Phil! — gwizdnął swobodnie, zajmując miejsce w taxi — nic to nie znaczy. Od najdziemy się bardzo prędko.  
**ROZDZIAŁ VIII.**  
Nieziemnie zdenerwowany wyszedł komisarz z Prezydium Aleksandryjskiej Policji.

Sprawa nie przedstawiała się tak łatwo, jak sobie wyobrażał z początku. Policja bowiem nie tylko, że nie podała żadnych wyjaśnień, ale przeciwnie wręcz odmówiła jakiegokolwiek pomocy, tłumacząc się faktem nieistnienia bandy przemytników na terenie Aleksandrii.  
Szedł zły na cały świat nie interesując się cudownymi widokami morza i jeszcze cudowniejszym niebem. Nie zwracał najmniejszej uwagi na piękne ogrody i liczne świadectwa kultury grecko-rzymskiej.  
— Bardzo dziwny sąd, i szalenie zarozumiały naczelnik — myślał wymijając jakiegoś obdartusa.  
— Holla! — krzyknął tenże dobiegając. — Cóż to nie poznasz mnie?  
— Donrady coś sobie przypominam — odparł niepewnie.  
— Musiało ci się dobrze powodzić w Marsylii, kiedy nie pamiętasz starego przyjaciela Maksę Müllera. Przypnij się siedziałeś w d'ff?  
— Zabawna historia. Tam kochany Maksie niema wzięcia.  
— Nie ma? — zdziwił się.  
— Chateau d'ff jest to mała wysypka położona o pół godziny drogi lodnią morza do Marsylii. Za skromną opłatą można obejrzeć mroczne kazamaty. Mówię ci chłód i wilgoć na każdym miejscu. Dopiero gdy łódź z trudem przebieje się przez spienione fale i dojedzie zpowrotem do portu, opuszcza cię ciężki nastroj. Wogóle nic przyjemnego — uzupełnił głowicząc się kim jest właściwie człowiek podobny do niego?  
— Mniejsza z tem Fredku.  
— Aha Fred! — przebiegł przez myśl komisarza.  
— Może wstąpiamy na jednego?  
— Owszem — odparł, starając się nie

wzbudzić podejrzenia co do pomyłki w osobach.  
Także znajomość mogła mu się przydać, tembardziej, że nie znał zakamarków portu.  
— Wspaniale, więc gdzie pójdziemy? — postawił kłopotliwe pytanie Maks.  
— Gdzie chcesz?  
— Chodźmy do Achmedki.  
— Dobrze — wyraził zgodę komisarz vel tajemniczy Fred.  
— Trochę zmieniło się tam — zaplał po drodze. — A wiesz, że ten murzyn to ma jeszcze do dzisiaj pamiętkę po twojem uderzeniu. Pisałeś ostatnio z Marsylii, ale później, ani słychu. Myśle liśmy, żeś się utopił — dodał znacząco.  
— Dobrze, że jesteś mam dla ciebie ład na robotę.  
— Jaka? — zapytał ciekawie.  
— Pogadamy później bo oto i Achmedka.  
Ossendowski rzutem oka objął zadytmioną norę o kilku stołach, urągająca wszelkim zasadom higieny. Z koka urządzono było coś w rodzaju bufetu, za którym stał niepozorny człowieczek.  
Komisarz domyślił się że to ten właśnie musi być Achmedka. Nie pomylił się gdyż Maks ryknął na niego.  
— Patrz Achmedka co za gość!  
— A... Tomson — wyseplenil.  
W ten sposób mniemyany Fred dowiedział się jakże nosi nazwisko.  
Nie wypadając ze swej roli, kiwnął mu niedbale głową, a zwracając się do Maksę rzekł:  
— Każ podać!  
— Befszyk z sałatka, soczewica i to co wiesz! — zadysonował.  
W tym momencie przybliżył się do rozmawiających olbrzymi murzyn z podłużną rysą na twarzy. D. c. n.